POLAK PATRYOTA

DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

Całego Dzieła Piąta część

NA DZIEŃ 1. MARCA.

Nakładem Towarzyſtwa

W WARSZAWIE

W Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, J. K. M. i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.



POLAK PATRYOTA.

PEłne uſzanowania oświadczamy dzięki za uwagi naſtępuiące, (Uwagi o handlu i Rolnictwie) ktoremi JW. Autor zaſzczycić raczył dzieło naſze. Przyzna Prześwietna Powſzechność czytaiąc też uwayi, że tak ſzczególnych znaiomości Kraiu ſwego mieć nie może chyba ten, ktorego los Oyczyzny obchodzi; niemyli ſię oraz gdy cnotę tę przyznaie temu mężowi, ktorego własności Miniſtra i Patryotyzm czynny, ſpadkowym wyſokiego domu ſą pierwſzeńſtwem i darem. Gdyby zdatni do usług Oyczyzny i do oświecenia ſwych Wſpoł-Obywatelow, za tak wy-

ſokim raczyli iść przykładem, w ten czas drogi okazałby ſię ſkutek ſłow JW. Autora, że *verba movent, exempla docent.* (*)

Do Towarzyſtwa POLAKA PATRYOTY. (b)

NAleży mieć wdzięczność Towarzyſtwu Piſma nazwanego *Polak Patryota*, iż czyni Kraiowi przyſługę, mieſzcząc w Piſmie ſwoim Perodycznym, z różnych Cudzoziemſkich Dzieł wyięte i ſtoſowne do Kraiu naſzego uwagi, lub ſwe myśli dążące do tego, aby Kray naſz obarczony nieſzczęśliwościami przez nowe przemyſły dzwigał ſię ile możności od Stanu ſchyłkowego.

(a) *na końcu pierwſzego Rozdziału.*

(b) *kommunikuiemy Publiczności uwagi te iak nam przyſłane zostały od Autora.*

Niech zazdrość, zawſze wſzędzie nagamna, tym więcey tu haňbioną ſzczegulniey będzie, gdzie pod pozorem uprzywileiowanego co do Piſm iedynowładztwa, dla ſwego tylko prywatnego zyſku uſiłuie, aby Publiczność potrzebuiąca oświecenia, nie brała go zniząd tylko z tych wiadomości, ktore albo będąc naycześciey czcze i rzadko Kray interessuiące, albo w uſzczuplonych ſiłach i granicach pułarkuſza, wielkiego oświecenia dać nie mogą.

Konwinkować dowodami, przekonywać ukazaniem ſkutkow, dowodzić narzeczą, ale nie wymuſem czyli nakazem, było i ieſt zawſze po wſzyſtkich Kraiach ſpoſobem praktykowanym.

Jeżeli Monopolia i inne *privative* udzielane dozwolenia ſą uznane za ſzkodliwe Kraiowi, za tłumiące dowcip i przemyſły, bądź to handlowe, bądź w innym rodzaiu, tym bardziey wolność piſania proiective (zawſze iednak z winnym uſzanowaniem dla zwierzchności Kraiowych,

dla Religii, dla obyczaiow, dla okoliczności ważnych) ani mieć powinna przeszkody od osoby iedney, ktorey choćby naydzielnieysze talenta rozmnożonym obiektom wystarczyć nie mogą.

Polaka Patryoty Pismo powtarzam, za to iest chwalebne, że nie tylko czerpane z różnych żrzodeł stosowne do naszego Kraiu materye, w oyczystym ięzyku Narodowi kommunikuie i swoie Uwagi dodaie, ale ieszcze zaprasza, iżby sami Polacy swoie własne myśli kommunikowali.

My Polacy poźniey zaczęliśmy się ćwiczyć i doskonalić od innych Kraiow; przeto krokiem iuż prawie pokazanym, nam postępować przychodzi, i z cudzych przykładów wzor biorąc, nasze kierować postępki.

Widziemy z przykładow, iako Kraie te, ktore się zaprzątaią lub zaprzątały traktowaniem szczególnym o rzeczach, ktore są nie do poięcia i prozno głowy mozolą, bądź to w Teologii, bądź to w dociekaniu zakrytych planet, bądź powietrznym lataniem, albo w sposob in-

ny czczość pracowitą w sobie zamykaią, lud mamią, albo życie trawią całe nad komponowaniem tych widowisk i zabaw, ktore pospolstwo w prożniactwo wprowadzaią, gnusności go nabywać uczą, sposobem tym, iako Rzymian, gdy ich potęga zaczęła się walić, Historyk opisuie, że tylko wołali *Panem & Circenses*, a na chleb zarabiać niechcieli. Są, mówię, te Kraie zawsze w potrzebie z cudzych kątow swoi kupować żywność i drogo, chociaż od natury maią tę ziemię sobie udzieloną, ktora w innych umieszczona reku i samaby swych wyżywiła Mieszkańcow i innym przedaiąc pieniądzeby mieli.

Niech setną piszących cząstka, Historyi czyli Romansow opisowaniem, widowiskami kosztownemi, prożność chełpliwą lubiących nasypaca, albo pracowitym wierszow pisaniem uwieńcza laurami panegerycznymi pychą nadęte umysły; ale niech dziewiędziesiąt dziewięć mężow swoie łożą prace na gruntownieysze czynności. Niech ci się

ſtaraią bydź ku pomocy, ku nauce, ku oświeceniu ludu, ktorego iſtota mnogość, ſzczęśliwi Kraie i one wſpomaga.

Niech ludzie poświeceni pracom, tam one kieruią, gdzie cel ieſt, i bydź powinien pierwſzy, iako ieſt ten, ktory Publiczności, a nie oſobom tylko niektorym miły i zdatny.

Silą ſie dziś Niemieckie, Angielſkie, i Francuzkie piſma nad dociekaniem, ktory Kray ktoremu może co udzielać zyſkowniey, ktory handel bydź może z znaczniey-ſzym profitem, i trwalſzy, a ktory uſtać muſi; ktory handel na czyią ſię gdzie przeważa ſtronę. Słowem z dziſieyſzego dochodzenia pragną przyſzłych dozierać ſkutkow, i one kommunikować Publiczności, Ci, ktorzy ćwiczeniami codziennemi nabywſzy światła, innym go chcą udzielać. Takowych pracownikow uznaymy za użytecznych członkow ſpołeczności wſpieraymy ich uſiłowania ile możności, bo maią za cel dobro powſzechne, dobro nieimaginowane, ale iſtotne.

ROZDZIAŁ I.

Uwagi o Handlu Kraiowym.

Co do utrzymania u nas handlu, zdaią ſię bydź te iſtotniey potrzebne pryncypia.

N*Ayprzod*, rozkrzewiać ten handel, ktory podaie w ſzacunek Produkta Kraiowe, ten wzmagać handel, ktory do obcych wyprowadza Kraiow z profitem to, co ſpoſobność ziemi wydaie.

Powtòre. Aby te rękodzieła rozmnażać, ktore Produkta Kraiowe, w celnieyſzy ſpoſob przemieniaią, a przeto ſą pobudką do rychleyſzego i zyſkownieyſzego onych za granicę przedawania.

Potrzecie. Iżby tym Produktom, ktorym własność ziemi Kraiowey albo ſpoſobność klimatu ieſt ſprzy-

iaiącą, nie koſztownemi wynalazkami wzroſt dawać, i onym cenę nie wyſoką czyniąc, łatwość przyczyniać do onych pokupu.

Poczwarte. Aby ile możności tamować, ieżeli nie ogólnemi zakazami, to przynaymniey zachęcaniami albo przykładem wprowadzenie tych z zagranicy towarow, ktore zbytek lub nałogowy zwyczay nauczył do Kraiu wprowadzać, i reſztę kurſuiących pieniędzy z Kraiu wynoſić.

W tych czterech ogolnych przepiſach, zdaią ſię bydź umieſzczone liczne bardzo *in ſubdiviſorio* punkta, rozdziały ſzczególnieyſze w ſobie zawieraiące, ktore czytelnik rozſądny a Oyczyznę kochaiący, gdy wynaydzie, raczy w klaſſyfikacye mieścić.

Co do pierwſzego. Aby ten handel rozkrzewiać i pomnażać, ktory Produkta Kraiowe zyſkownie do obcych poſyłać będzie Kraiow.

Przebieżmy po krotce te rodzaie Produktow, ktore żyzność, ſytuacya Kraiow pozoſtałych przy Polſzcze

wydaie, a te przeliczaiąc, uwagi naſze onym ſtoſuymy, ktore przezorny czytelnik potrafi przetrząſnąć i uznać, czyli ſą warte iego approbacyi lub odrzucenia.

Produkta ziemi Kraiow przy Polſzczę zoſtawionych, a wchodzących do obcych Kraiow ſą prawie tylko te, Pſzenica, Zyto, mało co Jęczmienia, Orkiſzu i Tatarki, czyli Gryki, Woły, Skory, niewiele Płotna, Miody, Woſki, Łoie, Wełny, nie wiele żelaza (wſpomniawſzy ſobie że Litwa i Ukraina wiele Moſkiewſkiego używa zelaza) trochy Galmanu, Włokna czyli Pieńki, Szczeciny, Potaże, Popioły, Drzewa tak w Maſztowinach, Belkach, Balach, Klepkach, iako i ordynaryinym buduicu.

Zdaie ſię tedy iż te ſtrumyczki wprowadzaiące do nas pieniądze należy co raz w lepſzy ſtan wprowadzać, aby one tym częściey i bez ſzkody ſpływały, a nazad wracaiąc do nas pieniądze wprowadzały.

Wielce by tedy temu pomagało, gdyby Cła mały przynoszące Skarbowi profit, a Millionowe gubiący Narodowe zyski, zmnieyszone były, a gdyby można co do Produktow Ewekty zupełnie znieść. Gospodarstwo to pomnażanie Ceł iest podobne temu gospodarzowi, ktory na swoich poddanych dwoiste daniny nakłada, i ztąd powiększa sobie na rok lub na dwa intraty, a na dał swoich ciemiężąc poddanych, siebie gubi.

Tu nadmienić należy, iako Anglia przed lat kilkunastą ustawę była zrobiła, nadgrody tym Obywatelom naznaczaiąc, ktorzy dowiedli tego, że Produkta Kraiowe do obcych wynosili Kraiow.

Niechayby Kommissya Skarbowa istotnie Prawo 1764. i poźnieysze exekwuiąc, zdzierstwa na mostach, groblach, Dekretami poskromiła i zakazała, tak dalece aby w braku spławnych na poprzek Kraiu Rzek, w czasie zimowym saniami, a w lecie Wolni mazowe podwody mogły Potaże, Słoniny, Jagły, Tytunie,

ſoie, do Wielkiey Polſki przewozić, lub przynaymniey w pół drogi pod *Lublin* na mieyſce ſkładowe, a ztamtąd Sukna, żelaza, bądź to w ſzynach, bądź w innych wyrabianych ſortymentach prowadzić na Ukrainę i daley aż do Cherſonu.

W wieku piętnaſtym, w Polſzcze były ſkłady w *Kazimierzu*, *Warcie*, *Gorlicach*, gdzie towary iedney Krainy złożone, czekały iarmarkow głownych na wymienienie za drugie, i przewoz do drugich ſtron. *Kazimierz* miaſteczko będące nad Wiſłą ieſt iedno z naylepiey umieſzczonych; ma do Stawu Wiſłe. Podwody ktore z Ukrainy przywożą Słoniny, Potaże, Woſki, i w murowanych ſkładaią ſzpichlerzach, gdyby zaſtały Sukna, Żelaza, Galman, Kapeluſze, Skory wyprawne, Żelaza, Blachy, brałyby nazad na Ukąrainę zamiaſt prożnego wracania, a ieſt prawie w pół drogi między Wielko-Polſką, a Ukrainą; w Kraiu tym, Owies, Siano, nie ieſt drogie, i wſzelka żywność.

Rządne Kraie i opatrzone w funduſz dla handlu załatwienia, łączą Morza iedno z drugim, iako to w *Danii* świeżo dokończony ieſt przykład; w *Moſkwie* do *Wolgi* Rzeki ciągnione Aquædukty. A cóż dopiero w Francyi, Niemczech; tylu Rzek łączenie od *Marſylii*, wodą do Paryża towary prowadzi. W Polſzcze chęć Obywatelſka Kanału Pińſkiego i drugiego, ſpoſobność ukazała, ktorą rzecz ſkarb publiczny pilniey nad inne wydatki zaſilać by powinien, ile nie będącą w tym ſtanie, aby robota ta mogła ſama ſkutecznie długo bydź użyteczną.

Pokazała w rachunkach Seymowych Skarbu Koron: Kommiſſya, na oczyſzczenie Rzeki *Pilicy*, expens w latach ſześciu mało co więcey nad dwa tyſiące Czer: Złł: Wſ. a że Rzeczpoſpolita po razy trzy Seymuiąca, czytaiąc rodzay ten wydatku, nie zganiła tey expenſy. Należy to dokonać, a do drugich Rzek ſię udać, i pomału handlowi pomagać.

Niechay privative nadawane, bądź to Miastom, bądź to Kompaniom, bądź Cechom Przywileia, nie maią mieysca, niech robione w iednym Mieście rękodzieła, w drugich mogą bydź przedawane.

Co do drugiego Punktu. Niech Manufaktury będą zakładane w mieyscach tanich, gdzie Magister, Czeladnik, a nakoniec Pomocnik iemu potrzebny, żywność i mieszkanie za tanie dostaiąc pieniądze, swoy rękodzieł przedawać może łatwiey, i nie iest zarażony temi zbytkami, ktorych używa Warszawska czeladź, co wszystko droższym czyni towar; nieh Manufaktury zakładane będą w sposobności mieysca, to iest, Sukienne tam gdzie Wełny iest dosyć; skorzane tam, gdzie skory są tanie, i wody zdatne, oraz kora Dębowa do wyprawy skór; żelazne niech tam będą Fabryki, gdzie żelazo i węgiel iest tani; płocienne, niciane, pończochowe, obrusowe, drylichowe Fabryki stanowione tam bydź maią, gdzie przędziwo iest tanie, i ludz-

ka żywność nie ieſt droga. W Francyi przezorne uſtawy nie oſadzały w Paryżu Fabryk, ani w iego okolicach, gdzie żywność ieſt droga, ale w *Marſylii*, *Lionie*, gdzie żywność tańſza.

Widzieliśmy z żalem upadek ſukienney Fabryki w Warſzawie, mieyſcu drogim, Sobieniu. Kobyłce, Karczowie, i innych tego drogiego mieyſca pobliſko fundowanych.

Upadły w Grodnie zakładane rozliczne manufaktury, bo zaczynały ſię od tych, ktore z cudzego złota i iedwabiu koſztowne zprożnością wydawały materye; także z weln cudzoziemſkich ſuknom białym kolor tylko dawały, z lichego kruſzcu koſztowne ciągnąc chciano żelazo, żądaiąc niepomagać naturze, ale onę przeiſtaczać.

Przykłady te uczą nas, że nie wſzędzie wſzelkie Fabryki zakładane bydź powinny, i że nie bogatych, ale potrzebnych robienie materyi, Fabryki utrzymuie, a one utrzymuiąc Kray bogaci.

W rozdzia-

W rodzaiu towarow dawno ſą uſtanowione gradacyami nazwiſka, ſą *primae neceſſitatis*, ſą *ſecundae*, ſą tez & *minimae neceſſitatis*, czyli *Luxus* towary.

Kto ſunduie fabryki na towarach zbytkiem trącących, muſi ſzkodować. Dawne to ukazały przykłady, a codzienne do tym żywſzey na to pamięci pobudzaią.

Fabryki takie maią podobieńſtwo temu rolnikowi, ktory ſię ſzczyci, że na gorze, żołtym lekkim piaſkiem okrytey one obſypawſzy ſaletrzanym gnoiem, przez rok ieden, i drugi buyną ukaże trawę lub zboża, ale niech on powie ſiła go ta trawa koſztuie, i zboże, i czyli za lat trzy nietrzeba mu znowu nowego kłaść gnoiu, tak dalece, że przykład ten, ubogiemu rolnikowi ſłużyć nie może, i ſzczegolnie nazwać ſię może zabawnym, a koſztownym przewracaniem piaſku.

Są piękne na oko wſzelkie bydłem lub końmi ciągnione Fabryki, młyny, ale one ſą podległe uſtawicznym

S

z przyczyny wielu zakrętow naprawom, potrzebuią do naprawy trzymania drogiego Magiſtra; przeto kto wodny młyn, lub fabrykę mieć może, taniey ſwoią robote przedaie.

Koſs Fabryka w Kraiach Styryi dawno zadziedziczała, milionowe do Kraiu nioſąca pieniądze, wzbudzała zazdrość w obcych Kraiach; ktore ſtarały ſie wprawdzie w ſwoich żelaznych Fabrykach Manufakturę tak potrzebną wſzyſtkim, a przeto zyſkowną założyć, ale te wſzyſtkie ſtaranności mało gdzie ſkutek odebrały pożądany.

Ktożby z pierwſzego okiem rzucenia, nie dziwił ſię, iż Szwecya, ktora liczy piecow wielkich wydaiących żelazo ſześćdzieſiąt przeſzło, z tym nawet dołożeniem, że w niektorych piecach zwanych *Maſt-Offen*, leią Armaty, do Okretow ważace czterdzieści cetnarow; a do tąd nie robią koſs?

Moſkwa, ktora dawniey piecami Syberyiſkiemi ſię ſzczyci, w ktorych dwoch to co taczkami pieſzy człek

krufzec u innych piecow dowozi, to fześcią końmi fani lub podwody dowożą, a przeto wydatek żelaza wylanego nie rownie ieſt większy; iednak nierobią kofs i z *Styryi* muszą one kupować, bo probowane, że gatunek żelaza miękkiego do robienia podkow, drotow, innych rzeczy ciągnionych, nie ieſt łatwy, i małym kosztem hartowną wydać kofę.

Gatunek żelaza twardego, iarkiego, w Styryi robionego wydany nie w Gęſiach, ale w cienkich i krotkich kawałkach, ieſt zaraz zdatny, aby z furowego nie kutego żelaza, o krokow może pięćdzieſiąt na wałkach przetoczony, był przerabiany pod młotem wodą ciągniony na kofę.

I iuż ochrania ſię expenſy, ktora w innych mieyscach ieſt potrzebną, gdzie z surowego żelaza na kute pierwszą czyni expens, a znowu z kutego na wyrabianie kofy, druga ieſt, to na węgle, to na Fabrykę, to na robotnika expens, a coż dopioro na gładzenie onych wybrzuszanie?

W Szląſku Pruſkim ieſt gatunek żelaza twardością zdatny i robią koſy, ſpoſobem Styryiſkim, ſą mało co podleyſze, ale nieco droższe, i z tąd pokup im tylko w właſnym Kraiu, i pobliſkich Szląſkowi ieſt łatwy.

Anglia też ma żelazo iarkie, do poloru prędko maiace ſpoſobność, dla tego tam połyſkuiące żelaza w guzikach, ſprzączkach, i tym podobnych wyrabianiach wydaie, ale podkowy, gwoździe i armaty, kupuie z Danii, Szwecyi i Moſkwy.

Co do czwartego Punktu. Aby ieżeli nie ſurowością wyrokow ile w Kraiu Republikanckim, ale przykładami w właſnym ſiebie, lub ſłużących odziewaniu dawać Manufakturom wſparcie. Nienależy ſię w tym rozſzerzać. Bierzmy przykład z Kraiow cudzych, gdzie przykłady ſą większym hamulcem nad nayſurowiey przypiſane ludowi wyroki.

Oſzczędzanie guzikow w mundurach; płaſzczow ſkrocenie, ſtarych mundurow przerabianie na kaftany,

kaſzkiety, rękawice, praktykowanym ieſt w Kraiach rządnych, i ſwoią mocą wſławionych.

Wprowadzenie ſukien kolorowych Prowincyami, nawet dla Dam używania Gaz, Merlow, Krepow i innych prędko ſię pſuiących, a w cudzych Kraiach robionych ſtroiow, w Pańſtwie Roſſyiſkim zakazanie, ſą dowodem, że i mocnowładne Pańſtwa, niewſtydzą ſię wpomnieyſzą wewnętrzną wchodzić Ekonomikę.

Verba movent, Exempla docent.



ROZDZIAŁ II.

Kontynuacya uwag tegoż JW. Autora.

O ROLNICTWIE KRAIOWYM.

ROlniczego Gospodarstwa należy czynić rożnice z przyczyn czyli pobudek istotnie gruntownych.

Nayprzod, ieżeli ktore to Rolnicze Gospodarstwo powinno bydź tak prowadzone, iżby nakłady ku Gospodarowaniu łożone nieprzewyższały korzyści spodziewaney czyli profitu; albowiem rzecz ta prowadzona nie przez osoby możne, opatrzone wdostatki, ale przez osoby proste w stanie może szczęśliwym, lecz nigdy bogatym, powinna, chcący stale do-

kończać zaczęte Proiekta, oszczędnie bydź prowadzona.

Parsimonia est magnum Vectigal.

Powtóre. Obserwowano bydź powinno, w ktorym mieysću, iaki sposob gospodarowania ma bydź użyty.

Potrzecie. Wiele na tym zależy, iżby w Kraiu, ktory na Rolniczym Gospodarowaniu, swoie zasadza szczęśliwości, Osoby na Urzędach będące Rolniczego Gospodarowania, i nawet Stanu w pośmiewisko albo poniżenie nie podawały, lecz i owszem z pobudki Kraiu potrzeby zachwalały, zachęcały do tey czynności, ktora iest iedynym dziś dla Narodu Polskiego źrzodłem, dać mogącym bogactwa istotne.

Poczwarte. Aby ci ktorzy się tym chca zaprzątać, wszystkie bądź to słyszane w swoich gatunkach, bądź z książek wyczerpnione Proiekta, niewprzod doskonałemi bydź upewniali, i w nich sie zatapiali, dopoki Teorya w praktyce aktualney skutku nie okaże.

Zły albowiem ſukceſs rzeczy ſrodze zachwaloney, niedowiarkow będących w ſwoich uprzedzeniach, tym bardziey utrzymować i konwinkować będzie, że każda nowość, ieſt prożno koſzta tylko mnożąca.

Co do pierwſzego. Jeſt iſtotną prawdą, że w każdym rozrządzenia gdy expens przewyżſza perceptę, konſekwencya ieſt nie uchronna upadku całey machiny.

Rolnicze Goſpodarſtwo muſi bydź miarkowane tym ſzczególniey w tey mierze.

Myli ſię ten ſrodze, ktoby chciał na Ukrainie i Podolu, tak koſztowne prowadzić Goſpodarſtwo iak w Anglii, gdzie Pſzenicy korzec Polſki, ieſt w cenie złł: Pol: trzydzieſtu, a czaſem przychodzi do czterdzieſtu, Zyto po złł: dwadzieścia cztery, a czaſem po trzydzieści dwa i więcey.

W Anglii mnogość ludzi, a ieſzcze zarobkowych, żyiących z wyrobku rąk gotowiznę maiących, pomnaża cenę żywności.

Przydaymy do tego okoliczność. Siła to Okrętow do trzech Części świata wychodzi z Anglii a te wszystkie w proporcyi prowiduią się w żywność. Z tych i innych powodow żywność iest droga, a zatym wszelki gatunek zboża będąc pokupnym, iest przyczyną zachęcenia Rolnika, izby on choćby kosztownemi wynalazkami kawałki małe swego pola tak na części rozdzielał, tak naturze dopomagał, aby ona prawie przeistoczona cuda nieiakie wydawała, będąc pewnym, że nietylko ziarno i drogo przeda, ale i na słomę na trzy gatunki podzieloną pokup mieć będzie, to iest kłosiastą słomę na sieczke rznąć i dawać onę bydłu, lagrem od Siedzi lub innych ryb Morskich słonym polewaiąc (co sytnym bydłu iest pokarmem) lub one wiązkami drogo przedawać, albo nakoniec okruchy kwasząc w kłodach nakształt kapusty, bydłu dawać będzię (iako to opisał P. Schubart,)

Dla tego nie miała wielkiego szacunku w Polszcze książka przed lat

dzieſięciu, kośztem J. O. Xcia Jmci Maſſalſkiego Biſkupa Wileńſkiego z Angielſkiego przez J. Xdza Kniaziewicza, na Polſki ięzyk wyłożona, pod Tytułem *Kalędarz Rolniczy Goſpodarſki*, ktorey kśiążce przepiſany ſpoſob Goſpodarſtwa naypierwey kośztownym śię bydź ukazał, a potym do naſzego klimatu ſtoſownym mało co bydź mogł.

Tych ktorzy ſą Goſpodarzami tylko z kśiążek, i w praktyce Goſpodarowania nie mieli, biie w oczy ſpoſob Goſpodarowania, w Szwaycaryi z tym nawet dodatkiem, że Kray nie ieſt ubogacony dobrocią ziemi od natury, nie maiący ſpławnych Rzek, i owſzem Góry w wielu mieyſcach Opoczyſte, ktore zaſłaniaiąc od ciepła południowego, ſą wielką w Goſpodarſtwie przeſzkodą, a nie chcąc wniść w przyczynę tego tam kośztownego, a ſkutkiem dokonywanego Goſpodarowania, ktora ieſt, że Szwaycarſki Kray Górami otoczony, na nikczemnym ziemi gatunku umieſzczony, Góry Słońca

reſztę w wielu mieyſcach promienia mu odbieraią, ale tak ſą zaludnione, że prawie nie ſą w ſtanie wyżywienia mieſzkańcow, w podobieńſtwie Chin, i zpowodu tego ſwoie Woyſko w żołd cudzych Potencyi zawſze oddaią, ktorzy pieniądze zarobkowe do Szwaycar co rok przeſyłaią.

Szwaycary ſrodze w ſwey proporcyi ludne, w żadnym rodzaiu zbytku nieznaiace, ſtrzegą ſię ile możności z cudzych Kraiow Towary kupować z tąd w mierności ſzczęście ſwe iznayduią.

Mnogość ludu czyni łatwość rękodzieła rozmnażać, daie cene wielką zbożu, i to ieſt przyczyną przemyſłow choć koſztownie czynionych w Goſpodarſtwie. Przyznać iednak należy, że Owiec trzymanie w Szwaycarach, z nich wyſzukiwanie korzyści, oſzczędzanie trawy dla nich w nazwiſkach rozmaitych, ktorych opiſania ſą w Piśmie P. Schubarta na iezyk Narodowy przełożone i w przeſzłym roku wydruko-

wane; Goſpodarowanie ale koſztowne koło Lnow, tych wyrabianie na Płotna, Batyſty, Muśliny, Kammertuch, ieſt naśladowania godnym, i dowodem, że płeć delikatna niewieścia może ſię przykładać robotami ſwemi do Kraiowych bogactw.

Słowem niech ſie Kraie przy Polſzcze pozoſtałe ſtaraią zaludniać, niech Miaſta będą Miaſtami a nie Wſiami, to ieſt, niechay Mieſzczanie maią tylko ogrody do zabawy, i leguminy, a te pola niech zoſtaną przy Rolnikach, a Mieſzczanin niech ſie tylko bawi rzemiosłem; niechay w rzemiosłach będzie porządek dobry wprowadzony, aby nazwiſko poważne Cechow nie było ku temu, iżby w święta nadarzone były ſchadzki, pod pozorem rozmowy koło światła Bractwowego kończące ſię na piiatyce, a nazaiutrz ſądy, ktore aż do trzeciego dnia ſie wleką. Niechay nie będzie ſtarſzeńſtwa Bractwowego; niechay w Cechach nie będzie zdzierſtwa, ktore ieſt nieuſtanne; nayprzod gdy chłopiec do nauki ieſt

oddany, muſi ſię opłacić w nabywaniu ſwoiey metrykuły; potym pragnąc bydź w komput chłopcow czeladnych umieſzczony, a coż dopiero gdy chce zoſtać Czeladnikiem? tam muſi w koley ſłużyć Magiſtrom, wſzyſtkim ſię opłacać. Zoſtawſzy Czeladnikiem iako naymłodſzy Czeladnik ma ſwoie expenſa, a nayſzczegolniey trzymaiąc przez dni trzy Czeladź wędruiącą, chodząc z kropką kweſtarſką na światło, a w czaſie nadarzonego pogrzebu, exekwii aniwerſaryiney bydź ſobie i innym naprzykrzony, i czas marnotrawić, ktoryby lepiey pędził na nauce iſtotney. Zoſtać nie może Magiſtrem, dopoki nie ma funduſzu na unkoſzta wyzwolenia ſię. Co go i na czas ruynuie, i przymuſza do robienia wprzod długu na przyſzłe ſwoie zarobki.

To wſzyſtko ieſt przyczyną do kompanii bieſiadney, ktora do tych wprawia nałogow młodego, ktore zachwyciwſzy z młodości, i na ſtarość go trzymaią, i do expenſy pro-

wadzą, a z tey przyczyny muſi ſwoy towar wyżey ſzacować i przedawać, do tego punktu, iż rzeczy niektore z Kraiow Pruſkich ſprowadzone, tam gdzie cechy ſą pokaſſowane, tańſze ſą mimo opłaty w Polſzcze, od tych ktore Polſkie wydaią Fabryki.

Kolnik zaś produkta ſwe wieyſkie, gdy w Mieście przedaie, a kupuie od mieſzczanina Rzemieślnika odzienie, obuwie, wozy, i inne potrzebne rzeczy do Goſpodarſtwa, te gdy z przyczyny unkoſztow Cechowych drożey kupuie, i to też ieſt przyczyną do pomnożenia unkoſztow iego w goſpodarſtwie.

To wſzyſtko ieſt wſpomniono, aby było dowodem iaką maią kombinacyą nieporządki w Cechach Mieyſkich do przymnażania unkoſztow w Goſpodarſtwie Rolniczym.

Kontynuacyi tey materyi damy w przyſzłym mieſiacu w tymże drugim Rozdziale.

Kopia Liſtu JP. de Bernarda d. 28. Marca 1784. Roku z Pińczowa w Sędomirſkim, piſanego do Autora Dziennika zagranicznego względem doświadczonego ſkutku tak zwanego Aether Vitrioli.

W Mieſiącu Lutym ſześć chartow, pięciu ogarow i dwóch brytanow należących do JW. Myſzkowſkiego zapadło na chorobę, ktorą myśliwcy Polſcy nſatość (czyli morwę) nazywaią. Dała ſię ona widzieć przez kichanie, po ktorym zaczęła płynąć nozdrzami i oczami materya lipkowata i żołta, do tego ſmutek i ſłabość pſy ogarnęła, ktora im ieść nie pozwalała. Wiele oſob i myśliwych i innych naradziwſzy, iakimby ſpoſobem można dać ulgę tym cierpiącym zwierzętom; iedni radzili ażeby im dać kwartę mleka z

oliwą zmieſzanego, ktoreby przez trzy dni piły: dano to lekarſtwo pſom, ale żadnego ſkutku nie ſprawiło, ponieważ trzech pſow czwartego dnia zdechło, Drudzy radzili, ażeby im łby pogruchotać, i w rzekę ich wrzucić, a to dla tego, ażeby inne pſy zdrowe niewąchały ich i nie iadły, i tym ſpoſobem od tey choroby ochronieni zoſtali: ponieważ to (powiadali) zaraza, iż niemaſz przykładu, ażeby z niey choć ieden pies wyſzedł, mimo wſzelkich lekarſtw, ktore im na uleczenie tey choroby dawano.

Przyznaię ſię, iż wyrok śmierci na te biedne beſtye wydany, ktore przez ſmutne ſkowytanie i mdły wzrok zdawały ſię żebrać o pomoc ludzi w koło będących, i o lekarſtwo nie tak ſtraſzne, iakie im przepiſano, zbudził i mnie do litości. Dla czego proſiłem za niemi, żeby ich ieſzcze przy życiu zachowano, obiecuiąc wſzyſtkiego przyłożyć ſtarania do uleczenia ich. Rozkazałem ażeby żadney nie było kommunikacyi między nie-

mi

mi i zdrowemi pſami: a dopiero zacząłem myślić o lekarſtwie do ich choroby przyzwoitym. Przypomniałem ſobie w krotce żem czytał w Dzienniku Encyklopedycznym, że ktoś leczył konie chore *Powietrzem Vitryolu*, ale nie mogłem ſobie przypomnieć ani imienia oſoby, ani Tomu w ktorym czytałem. Rozumiałem tylko iż pamiętam, że to lekarſtwo na noſatość było użyte. A niechcąc czaſu tracić na przewracaniu Dziennika, ktorego w tenczas niemiałem, poſtanowiłem zaraz dać *powietrza Vitriolu* naſtępuiacym ſpoſobem.

Zmieſzałem 30. kropel tego Aetheru z kwaterką mleka w butelce ſzeroki otwor maiącey. Poruſzałem mocno butelkę, włożywſzy palec w otwor dla lepſzego pomieſzania i dla przeſzkodzenia wyparowaniu powietrza tego (*) W tym czaſie gdy

(*) Wyparowaniu temu trzeba z pilnością zabiegać; *Aether-Vitrioli* bowiem. ieſt to ſpiritus tak rozrzadzony przez ſztukę

T

iedna osoba strzymała psa między nogami i za uszy uięła obiema rękami, druga otworzyła mu pysk za iedną szczekę iedną ręką, a za drugą szczekę drugą ręką trzymaiąc. Ja zaś w tym czasie połowę likworu przygotowanego w gardło wlałem i kazałem popuścić trochę psa dla ła-

---

Chimiczną, że kroplę onego spuściwszy z wysoka w pokoiu dobrze ciepłym, rozlatuie się i niknie parą nim dolеci do ziemi. Kommunikuiąc Powszechności ten sposob leczenia domowych bestyi, powinniśmy tu dodać przestrogę, iż *Aether-Vitrioli* prawdziwy, rzadko gdzie się znayduie. Jedni Aptekarze nieznaią go wcale, ponieważ nie iest w używaniu lekarskim, drudzy porywczo ofiaruią albo *Spiritus Vitrioli*, albo *Oleum Vitrioli*, udaiąc go za *Aether*; lecz różnica iest między iednym, drugim i trzecim, iak dzień od nocy. Z stanowiliśmy się sprawiedliwie w zadumieniu się nad tym, że po wielu zapytań, w różnych Aptek tuteyszych czynionych przez ciekawość, iż prawdziwego *Aetheru* Witryolicznego nieznaleźliśmy oprocz tylko na nowym Swiecie u JP. *Sztewera* Aptekarza i Chimika znanego.

twieyſzego połknięcia. Potym tymże ſpoſobem dałem mu drugą połowę. Jednakowęż dozę czyli wielość każdemu pſu dałem. Z dziewięciu pſow dwoch tylko było, ktorzy ſami pili z miły przygotowaney, to lekarſtwo; ale innych trzeba było przymuſić, co nie ieſt trudno, gdy otwor butelki nie ieſt tak ſzeroki iak otwor pſiey paſzczęki.

We 24. godzin miałem pociechę z moiey proby. Poſtrzegłem zupełnę odmianę. Nie było więcey kichania, płynienia nozdrzami do połowy było zmnieyſzone, a oczami zupełnie uſtało; apetyt ſię powrócił, i ſmutek nie tak wielki ſię okazywał.

Po tak znaczney odmianie nie ſądziłem za rzecz potrzebną powtorzyć danie lekarſtwa. Chciałem czekać do iutra: ale znalazłſzy nazaiutrz te zwierzęta weſołe i razem bawiące ſię, widziałem, iż prożnaby było dawać im ieſzcze lekarſtwo: i we cztery dni ośm pſow zupełnie przyſzło do ſiebie: dziewiąty tylko pies w gorączce, a ktorego choroba w

naywyżſzym była ſtopniu, nie pokazywał na ſobie polepſzenia: dałem mu drugą dozę, i we dwa dni tak ſię miał dobrze iak drudzy.

Margrabia de Saint-Vincent wynalazca tego ſpoſobu dla koni i rogatego bydła, ſprawiedliwie uważa, że im lepſzy będzie *Aether-Vitrioli*, tym prędſze uleczenie. Mogę ſiebie upewnić o dobroci tego *Aetheru*, ktoregom ſam zażywał, ponieważ ſam go zrobiłem.

Oſtrzegam tu, iż podczas leczenia razem trzeba trzymać pſy chore, po uleczeniu kazać dobrze wymyć pſiarnią, otworzyć ią przez nieiaki czas, żeby wyſchła, potym zamknąć, zakadzić ſiarką, a w kilka dni iagodami iałowczemi. Toż ſamo uczynić trzeba z naczyniami z ktorych iedzą i piią. Podtenczas trzeba zoſtawić pſy na wolności na dziedzińcu dla zdrowego powietrza.

ROZDZIAŁ III.

POLAK PATRYOTA

Do Obywatela, ktory w Auguście 1783. Roku u sąsiedzkiego Monarchy na obiedzie będąc, lekkomyślnie szydził z swoich WSpół Ziomkow i z obyczaiow swey Oyczyzny, koßcem zabawienia swego w ow czas gospodarza.

JAk mi słodko opiewać mych Rodakow cnoty,
Tak przykro im wyrzucać na oczy sromoty:
Lecz poświęciwszy świętey dzieło moie prawdzie,
Muszę pochwalić cnotę, a przyganić wadzie
Nikogo nie wytykam, niech mię nikt nie łaie,
Kto się gniewa, ten się sam do winy przyznaie:
Lecz nayzdrowsze w tym razie, te rozumu rady,
Poprawić się z wytknięțey sprawiedliwie wady.

Możem upaść i ſtać ſię godnemi przygany,
Lecz kto powſtaie, ieſzcze wart bydź ſzacowany.
Jeden Pan Polſki, a Pan ieſzcze doſyć znaczny,
Szydził z Kraiu przed Krolem ſąſiedzkim nie baczny.
Czy Szlachcic? czy Urzędnik? czy Hrabia? czy *XIĄZE?* (*)
MŁODY? ſtary? nie powiem, z rzeczą ſię nie wiążę:
Smiał ſię pocho przechwalać, iako nie nawidzi,
Zwyczaiow ſwych Rodakow, iak ſię niemi brzydzi.
I choć go niechętnie ſłuchano, Oyczyſtą
Ziemię zplamił, z praw wſzelkich wzgardą oczywiſtą.
Cóżto? brzydziſz ſię Kraiem? brzydziſz ſię Oyczyzną,
W cnoty, i wielkich ludzi tak płodną, tak żyzną?
Ktorey Przodkowie ſwemi bronili pierſiami,
Szczycąc ſię, że tey Matki zrodzeni ſynami.
Piękna to, własne gniazdo, tak ſzpecić, tak kalać,
Z ktorego byś ſię ieſzcze powinien przechwalać!
Zgorſzyłeś Króla tego ſędziwe Dworzany, (**)

(*) *Duchowny? SWIECKI? ZOŁNIERZ czyli Cywilny?*

(**) *Generałow na tymże obiedzie będących.*

Ze bedąc ieden między naypierwszemi Pany,
Na własny Narod ięzyk podniosłeś p ugawy,
Do ktorego twa st wa przywiązana sławy.
Czym sam będzieśz, gdy podaiz na urągowisko
Twoię Matkę ? i Narod twoy na pośmiewisko ?
Kalasz ią, chcąc sam siebie zalecić; niestety!
Czyż przy sromocie Matki, syn godzien zalety ?
Nie: gdy ona zelżywa, i myśmy zelżywi,
Gdy w chwale, my chwalebni, gdy wszczęściu szczęśliwi;
Co iey nasze: wszystkim się ona ź nami dzieli,
Weźmiem po niey sromotę, gdyśmy chwałę wzięli.
Obywatele zacni! umieycie poważać
Gniazdo wasze Oy zyste, niechcieycie go mazać.
Wszak tuście wzięli życie, tu macie właściznę,
Drogą wolność, dobrego Krola, i Oyczyznę.
Jak wielkie te spadki trzeba znać szanowować,
Y ostrożnie ie wżyciu umieć pielęgnować!
Cóż inni więcey maią ? czegoż zazdrościcie
Innym Narodom ? Kraiom ? O iak wolne życie
Bardzo wielkie powinno mieć w sobie ponęty,
Swobodne beśpieczeństwo, głos wolności świętey!

Nic większego Narody inne od was maią;
Jedne pod samowładztwem okrutnym stękaią;
Drugie choć nie doznaią onego srogości,
Lecz nieoszacowaney nie maią wolności.
Nie lubisz twey Oyczyzny, że dziś stan iey słaby,
Z tym wszystkim wolność oney ma większe powaby
Niż owe Państwo, co woysk liczy miliony,
A lud w nim tkliwie stęka mocą przywalony.
Patrz iak biedny Raguzan (*) woli drogo płacić,
Niżli naydroższą z wszystkich dobr, wolność utracić.
Kocha swoy Kray, bo przecież wolnością się cieszy,
I brzydką niewdzięcznością ku Matce nie grzeszy.
Bo Kray, gdzie prawa ludu wolne kuią zdania,
Nad naywiększe mocarstwa godnieyszy kochania.

(*) *Rzeczpospolita Raguzańska bardzo mała, leży na brzegach Dalmacyi. Zostaie pod protekcyą Cesarza Tureckiego, ktoremu płaci haraczu rocznie 25000. czer: zł: Także pod protekcyą Wenetow, ktorym płaci 10000. czekinow czyli 110000. liwrow, i Krola Neapolitańskiego, ktoremu na znak hołdu co rok 12. sokołow posyła.*

D O D A T E K

Każdego Państwa intereſſem ieſt, przy dobrym wnętrznym rządzie znać też ſwoie i Sąſiadow ſwych ſiły, aby z potrzebą ſwey obrony mierząc moc ſwoią, przyzwoity wſzelkiey napaści dać umiało odpor.

Dzieie przeſzłych czaſów, odgłos dziſieyſzych poſtępków Narodów ku Narodom, ſmutne na koniec doświadczenie naſze, przeświadczaią nas, że całość Państw wyſtawiona bywa chciwości Sąſiedzkiey, że Prawa Narodów, ich Przywileie i Traktaty tłomaczone bywaią od przewrotności wſpartey potegą, że nakoniec przemoc zazwyczay wydaie wyrok loſu.

Ta myśl ſmutna, wkłada na nas obowiązek kommunikowania naſzym wſpółobywatelom obraz woyſkowey naſzych ſąſiadòw potęgi, abyśmy przez tę poznawſzy właſną ſłabość, ſmutną oraz przyznawali prawdę, iż nieczułość względem całości naſzey, zbytki gdzie potrzeba oſzczędności, ſkępſtwo tam, gdzie idzie o utrzymywanie obronicielòw, krotko mowiąc, iż nierząd niegdyś i niewygładzona ieſzcze umyſłòw nieiedność, wyſtawiły i wyſtawuią Oyczyznę naſzę dyſkrecyi ſtraſznych co do potęgi ſąſiadów naſzych.

Zaczynaiąc kommunikacye naſze od Woyſka Nay: Imperatorowey Roſſyiſkiey, Praw naſzych Gwarantki i nam ſprzymierzoney, troiaki Woyſka tey Monarchini czyniemy podział.

Pierwſzy, Okaże ſtan Woyſka polnego, iaki ieſt w ſzczegolnym ſwoim podziale.

Drugi, Sciągać ſię będzie do Woyſka Garnizonowego w całym obſzernym tym Państwie.

W trzecim, Pokażemy ſtan wſzelkiego nieregularnego Woyſka mocarſtwa tego.

Do podziału takowego dodamy na potym obiaśnienie względem iakości ſkładu Woyſka tego, wnętrznego rozrządzenia, i obrachowanie koſztu onego utrzymywania.

* * *

Pierwſzy podział Woyſka Roſſyiſkiego, to ieſt Woyſko Polne.

ARTYLERYA.

Liczba.	NAZWISKA REGIMENTOW.	Liczba Zołnierzy.	*Kwatery zimowe nazawſze.*
1.	Bombardyerow.	2510.	W Saint-Petersburg.
2.	Kanonierow. Pierwſzy.	2497.	W Kiiowie.
3.	Kanonierow. Drugi.	2497.	W Dorpacie i w Okolicach.
4.	Fuzylierow. Pierwſzy.	2497.	W Bielohorod.
5.	Fuzylierow. Drugi.	2497.	W Saint-Petersburg.
6.	Korpus Inzienierow.	1059.	
7.	Kompania. Podkopnikow (Mineurs.)	296.	
8.	Kompania. Szanckopnikow (Pionniers.)	245.	
9.	Korpus Kadetow Inzienierow Artylerzyſtow, i ſzkoła Rzemieślnikow.	423.	
10.	Do moſtow przenoſzenia.	798.	
11.	Do podwod.	3823.	
12.	W Laboratorium Petersburgſkim i w Moſkwie.	83.	
13.	W Petersburgu w dwoch Fabrykach prochowych.	286.	
14.	Zoſtaiących przy wſzyſtkich Garnizonach.	8378	
15:	W arſenałach Petersburgſkim, Moſkiewſkim, Dorpackim, Kiiowſkim, Biełohorodzkim i Orenburſkim.	1168.	
	Summa.	29057.	

KAWALERYA.

Liczba.	NAZWISKA REGIMENTOW.	Liczba Zołnierzy.	*Kwatery zimowe nazawſze.*
	Kiraſierowie.		
1.	Imperatorowey Jmci.	942.	W Dorpacie.
2.	W. Xiążęcia Jmci Roſſyiſkiego.	942.	W Wolok.
3.	Trzeci Regiment.	942.	W Felinie.
4.	Kiiowſki.	942.	W Tula.
5.	Nowo-Trocki.	942.	W Orel.
6.	Kazańſki.	942.	W Hapſal.
	Summa.	5652.	

KONTYNUACYA KAWALERYI.

Liczba.	NAZWISKA REGIMENTOW.	Liczba. Zołnierzy.	*Kwatery zimowe nazawſze.*
	Karabinierowie.		
1.	Kargapolſki.	942.	W Dyſtrykcie Wendeńſkim w Maryemburgu na granicach.
2.	Narwſki.	942.	W Toropotż.
3.	Rygſki.	942.	W Roſſow.
4.	Saint-Petersburgſki.	942.	W Stara-Ruſſia.
5.	Rezańſki.	942.	W Belaia.
6.	Aſtrachańſki.	942.	W Wittenſtein.
7.	Syberyiſki.	942.	W Wolok-Lamſkoi.
8.	Pleſkowſki.	942.	W Konotope.
9.	Iwerſki.	942.	W Brańſk.
10.	Permiyſki.	942.	W Burg-Sornitz.
11.	Wiakkowſki.	942.	W Trubtſzewſk.
12.	Niiegorodzki.	942.	W Ichternigow.
13.	Ingryiſki.	942.	W Toryok.
14.	Jamburſki.	942.	W Pryłuki.
15.	Tobolſki.	942.	W Karatſzew.
16.	Moſkiewſki.	942.	W Kozłow.
17.	Nowogorodzki.	942.	W Porkho.
18.	Roſtowſki.	942.	W Starodubio.
19.	Archanielſki.	942.	W Kexholm.
20.	Jagatſki.	942.	W Selinginſk.
	Summa.	18840.	
	Dragani.		
1.	Troitzki.	970.	W Fortecy, Jamichawſkaia.
2.	Wołodzimirſki.	970.	W Smoleńſku.
3.	Azoſski.	970.	W Fortecy Apoſtołow Piotra i Pawła.
4.	Rewelſki.	970.	W Omal.
5.	Wologdoyſki.	970.	W Uſt-kamenogorſki.
6.	Ludzkoyſki.	970.	W Bielew.
7.	Olonedzkoyſki.	970.	W Kuſneck.
8.	Weroneſkioyſki.	970.	W Wielkich-Łukach.
9.	Kazańſki.	970.	W Fortecy Wonſkaia
10.	Uffimſki.	970.	W Fortecy Jatyſzewa
11.	Orenburgſki.	970.	W Fortecy Troyſkaia
12.	Kalugańſki.	970	W Irkuck.
13.	Syberyiſki.	970.	W Selinginſk.
14.	Aſtrachońſki.	970.	W Tzaryntzyn.
15.	Boriſſo glebſki.	970.	W Perciaſtawii.
16.	Bielewſkowſki.	970.	W Fortecy Kiſylſkaia
17.	Szelagińſki.	970.	W Fortecy Nakoiaickaia.
18.	Sergiewkowſki.	970.	W Ozernai.
19.	Smoleńſki, ieden z Regimentow Milicyi konney.	922	W Wielkorządztwie Smoleńſkim.
	Summa.	18382.	
	Huzarowie.		
1.	Serpukozſki.	1034.	W Perchtſkie.
2.	Węgierſki.	1034.	W Rydze.
3.	Gruſyńſki.	1034.	W Kizliar.
4.	Aſtrogoietzki.	1034.	W Oſtrogoieſk.
5.	Iſumſki.	1034.	W Izium.
6.	Sumyſki	1034.	W Sumy.
7.	Karkowſki.	1934.	W Karkof.
8.	Aktorſki.	1034	W Aktorka.
	Summa.	8272.	

INFANTERYA.

Liczba.	NAZWISKA REGIMENTOW.	Liczba Zołnierzy. W Czaſie Woyny.	Liczba Zołnierzy. W Czaſie Pokoiu.	Kwatery zimowe na zawſze.
	Grenadyerowie.			
1.	Pierwſzy.	2094.	2094.	W Rydze.
2.	Drugi.	2094.	2094.	W PornzeſtawieRożańſkim
3.	Trzeci.	2094.	2094.	W Wolmar.
4.	Czwarty.	2094.	2094.	W Smoleńſku.
	Summa.	8386.	8376.	
	Muſzkieterowie.			
1.	Ingierlandzki.	2093.	1893.	W Moiiſk.
2.	Aſtrachańſki.	2093.	1893.	W Sewiaielſku.
3.	Pierwſzy Moſki.	2093.	1893.	W Wyburg.
4.	Butyrſkoyſki.	2093.	1893.	W Smoleńſku.
5.	Drugi Moſki.	2093.	1893.	W Kalugu.
6.	Kiowſki.	2093.	1893.	W Pernou.
7.	Troitzkowſki.	2093.	1893.	W Glińſku.
8.	Saint Petersburgſki.	2093.	1893.	W Wiazina.
9.	Włodzimirſki.	2093.	1893.	W Kachyra.
10.	Nowogrodzki.	2093	1893.	W Kalaga.
11.	Sluſſelburſki.	2093.	1893.	W Reivel.
12.	Kazańſki.	2093.	1893.	W Les.
13.	Sibirſki.	2093.	1893.	W Rydze.
14.	Plezkowſki.	2093.	1893.	W Frydryſklam.
15.	Smoleńſki.	2093.	1893.	W Siſſelburg.
16.	Azowſki.	2093.	1893.	W Porezlaw Zaleſkoi.
17.	Woronogeſki.	2093.	1893.	W Bielew.
18.	Nigegorſki.	2093.	1893.	W Weden.
19.	Ichernigolſki.	2093.	1893.	W Serſſahow.
20.	Rezańſki.	2093.	1893.	W Frydrykſcham.
21.	Roſtońſki.	2093.	1893.	W Rydze.
22.	Wielko-Łukſki.	2093.	1893.	W Wowogorodzie.
23.	Archanioł Gorodzki.	2093.	1893.	W Moiaiſk i Serpukof.
24.	Jaroſławſki.	2093.	1893.	W Narwie.
25.	Permſki.	2093.	1893.	W Wiaſma.
26.	Białoſorſki	2093.	1893.	W Sewſk.
27.	Wiałſkowſki.	2093.	1893.	W Rewel.
28.	Walogodzki.	2093.	1893.	W Nowogorod.
29.	Tobalſki.	2093.	1893.	W Wyburg.
30.	Narwſki.	2093.	1893.	W Pleſkuf.
31.	Newſki.	2093.	1893	W Kolomna.
32.	Koporſki.	2093.	1893.	W Wyburg.
33.	Suſdulſki.	2093	1893.	W Nowoia Ladoga.
34.	Uglitzki.	2093.	1893.	W Limſel,
35.	Muromſki,	2093.	1893.	W Mezens.
36.	Lodogaſki.	2093.	1893.	W Rewel.
37.	Wiburgſki.	2093.	1893.	W Smoleńſku.
38.	Kesbolmſki.	2093.	1893.	W Weſſembulk.
39.	Archarońſki.	2093.	1893.	W Dorogabug.
40.	Niślotſki.	2093.	1893.	W Narwie.
41.	Kabardyńſki.	2093.	1893.	W Wyburg.
42.	Noterburgſki.	2093.	1893.	W Blezkurſ.
43.	Chirwańſki.	2093.	1893.	W Khowor.
44.	Kurſińſki.	2093.	1893.	W Rydze.
45.	Nawargińſki.	2093.	1893.	W Wolodymeri.
46.	Tigilſki.	2093.	1893.	W Bolſkoy.
47.	Aſomſki.	2093.	1893.	W Duſt-Kamenogoſk.
48.	Selimgińſki.	2093.	1893.	W Skinginſk.
49.	Starodubowſki.	2117.	1917.	W Nien.
50.	Bielewſki.	2117.	1917.	W Gadicz.
51.	Rynſańſki.	2117.	1917.	W Labny.
52.	Sawſki.	2117.	1917.	W Kobylicku.

KONTYNUACYA INFANTERYI.

Liczba.	NAZWISKA REGIMENTOW.	Liczba Zołnierzy. W Czaſie Woyny.	Liczba Zołnierzy. W Czaſie Pokoiu.	Kwatery zimowe na zawſze.
63.	Idozkonſki.	2117.	1917.	W Uſlywidze.
64.	Tambotſki.	2117.	1917.	W Goltwa.
65.	Orłowſki.	2117.	1917.	W Lebendyn.
66.	Brynſkoſki.	2117.	1917.	W Romling.
67.	Karſki.	2117.	1917.	W Budyſzak.
68.	Kozłowſki.	2117.	1917.	W Alky.
69.	Alexiewſki.	2117.	1917.	W Fortecy Zelerſkaia.
	Summa.	123751.	111951.	

ZEBRANIE WOYSK POLNYCH REGULARNYCH.

NAZWISKA ROZNYCH KORPUSOW.		Liczba Regimentow z ktorych ſię te Korpuſy ſkładaią.	Liczba Zołnierzy znayduiących ſię w ſpomnionych Regimentach. Podczas Woyny.	Liczba Zołnierzy znayduiących ſię w ſpomnionych Regimentach. Podczas Pokoiu.
Artylerya.		15.	29057.	29057.
Kawalerya.	Kiraſ. 6. Karab: 20. Drag: 19. Huſſa: 8.	53.	51146.	51146.
Infanterya.	Grenad: 4. Muſzk: 59.	63.	132127.	120327.
	Summa.	131.	212530.	200530.

Wprzyſzłym Mieſiącu naſtąpi Tabella Woyſka garnizonowego, iak w całym Pańſtwie Roſſyiſkim rozlokowane ieſt.